Nr. 314 Kraków, niedziela 12 listopada 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 h., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 11 listopada.

Urzędowo donoszą 11 listopada:

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Nasze ataki z obu stron rzeki Aluty poczyniły dalsze postępy. Na zachód od doliny Predeal wzięły wojska austro-węgierskie i niemieckie szturmem sześć poza sobą leżących rumuńskich pozycyj i utrzymały się w nich wobec dwu nieprzyjacielskich ataków. W tych częściach frontu wzięto 360 jeńców i zdobyto dwa karabiny maszynowe. W górach Gyoergyo przekroczyliśmy na północ od Hollo dolinę Bistriciaora. Na Smertcu w Karpatach odniósł atak niemieckich strzelców pełny sukces; nieprzyjaciel przy tem stracił 60 jeńców.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na wschód od Narajówki zajęły niemieckie wojska w dzielnym ataku 120 metrów szeroki kawałek okopu nieprzyjacielskiej głównej pozycyi. Pięć rosyjskich przeciwuderzeń w tem miejscu nie odniosło skutku, tak samo jak ataki, jakie nieprzyjaciel skierował przeciw nowym niemieckim okopom koło Skrobowej.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Nie było żadnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Odezwa Centralnego Komitetu Narodowego.

W sprawie armii polskiej.

Polacy!

Władze okupacyjne wydały wczoraj odezwę o wojsku polskiem. Odezwa ta wywołała zaniepokojenie i różnorodne pogłoski, wobec których Centralny Komitet Narodowy, stojąc niezmiennie na swem stanowisku, stwierdza co następuje:

A r m i a N a r o d o w a jest niewątpliwem następstwem proklamowania Państwa Polskiego. Dążyć do jej utworzenia, uważać ją za swój skarb najcenniejszy musi naród polski, jeśli się nie chce spaść z powrotem do poziomu niewoli.

Armię, będącą najczystszym wyrazem woli i zapału narodu, musi powołać Rząd Polski, jedyny uprawniony szafarz krwi polskiej.

W Legionach, które od dwóch lat z górą walczą bohatersko z przemocą moskiewską, mamy nietylko gotowe kadry, ale dowód, że naród polski potrafi się zdobyć na męstwo i hartowną wolę w odpieraniu przemocy i gwałtu, w niezłomnym twórcy polskiego ruchu zbrojnego, w Józefie Piłsudskim mamy wodza, w którego ręce może naród polski złożyć miecz swój z całą ufnością.

W uprawnionej nadziei, iż powyższe postulaty spełnione zostaną, wzywamy Was, Polacy, byście się na rozkaz Rządu Polskiego stawili pod sztandary narodowe.

Centralny Komitet Narodowy.

Warszawa, 10 listopada 1916 r.

Plakat powyższy został rozlepiony w Warszawie za pozwoleniem gen. gubernatora Beselera.

Mowa Bethmanna Hollwega o pokoju.

Przed paru dniami kanclerz niemiecki Bethmann Hollweg wygłosił w komisyi parlamentarnej mowę, która zwróciła powszechną uwagę. Na innem miejscu podajemy dziś przebieg debaty, jaka się po mowie wywiązała w komisyi, tu zaś chcemy podać te momenta z przemówienia kanclerskiego, które zwróciły szczególną uwagę.

Charakterystycznem było w tej mowie to, iż kanclerz oparł nadzieje trwałego pokoju nie na sile, potędze państwowej, lecz na poczuciu prawem ludzkości.

Po okropnościach wojny i po nędzy, jaka pozostanie wśród całej ludzkości — mówił kanclerz — podniesie się krzyk, domagający się pokojowych umów i porozumień, któreby o ile to leży w ludzkiej mocy, nie dopuściły do powrotu tak olbrzymiej katastrofy. Głos ten będzie tak silny, tak usprawiedliwiony, iż musi doprowadzić do rezultatu.

Niemcy będą uczciwie popierali każdą próbę znalezienia praktycznego rozstrzygnięcia i będą współpracowały nad możliwą jej realizacyą. Niemcy zawsze są gotowe przystąpić do związku narodów, a nawet stanąć na czele takiego związku, któryby poskramiał zakłócających pokój.

„Arbeiter Ztg." powiada, że podobnych słów jeszcze nigdy nie słyszano w wielkiem państwie militarnem ze strony autorytatywnej.

Dalej z energią podkreślił kanclerz, że Niemcy prowadzą **wojnę obronną**, dla zapewnienia swego bytu narodowego. Przytem kanclerz oświadczył w duchu wybitnie antyaneksyonistycznym — że przy omawianiu celów wojennych „nigdy nie nazywał **aneksyi Belgii** celem zamiarów niemieckich".

„Arbeiter Ztg." uważa, iż mowa kanclerska jest poważną **propozycyą pokojową.**

Także „Vorwaerts" poświęca mowie kanclerza wstępny artykuł, stwierdzając zrzeczenie się ze strony Niemiec terytoryów Belgii, Francyi oraz gotowość wstąpienia do systemu międzynarodowych sądów rozjemczych. **Co na to powiedzą socyaliści francuscy? Czy także teraz będzie się pokazywało drzwi neutralnemu pośrednikowi?**

Zwodnicza logika.

Zdawałoby się, iż w chwili dzisiejszej, gdy stoimy wobec perspektywy własnej armii niepodległego Królestwa — w niebyt zapada sama przez się kwestya werbunku piotrkowskiego.

Tymczasem dotąd nurtuje ona p. **K. S.** w „Nowej Reformie".

Publicysta z „Reformy" z poza drzew nigdy nie widział lasu.

Centymetrem swej logiki którą wiecznie akcentował, mógł co najwyżej wymierzać rzecz gotową — w dal wzrok jego nigdy nie sięgał. Krótkowzroczność, a zarazem — zaślepienie...

Był przeciwnikiem ruchu strzeleckiego w imię swojej „logiki".

Potem, gdy się znalazł w NKN, nie rozumiał, czy **nie chciał rozumieć**, tych dążeń, które strzegły, jak klejnotu, aby Legiony — swego przeznaczenia dziejowego — kadrów dla przyszłej armii polskiej nie zagubiły pod żadnym wpływem niwelacyjnym, w żadnych troskach codziennego bytu żołnierskiego, aby się mimo własnych swoich zasług, swego bohaterstwa, **podporządkowały myśli, że ich chrzest krwawy** — to jeno **chrzcicielska zapowiedź** polskiej armii; aby na rzecz tej przyszłej armii wyrzekały się nawet dopływu nowych soków dla siebie.

Tej bohaterskiej ofiarności ze swego **„teraz"** na rzecz upragnionej **doskonalszej formy przyszłej** — nie rozumieją umysły o „logice" p. **K. S.** które tym, co to pojmowali i odczuwali, i tembardziej kochali Legiony, zarzucają brak konsekwencyi.

Z Warszawy po proklamowaniu niepodległości.

Z wiecu CKN.

Pisaliśmy już o olbrzymim wiecu Centralnego Komitetu Narodowego w Warszawie w pałacu lodowym w dniu 5 listopada. Na tym wiecu uchwalono rezolucyę następującą:

„Zebrani w liczbie 8000 na zgromadzeniu ludowem w historycznym dniu 5 listopada wyrażają niezłomne przekonanie, że powstające państwo polskie **powiększone być musi przez przyłączenie ziem litewskich,** których granice oręż polski wykreśli.

Nim sejm konstytucyjny, wybrany na podstawie powszechnego, równego, tajnego i proporcyonalnego głosowania, stworzy podwaliny prawne, na których wzniesiemy gmach państwowy Niepodległej Ojczyzny, niezbędnem jest już dzisiaj powołanie **armii narodowej.** Armia ta stanąć musi w myśl i sposobem pożądanym przez żołnierzy polskich, co od początku wojny stanęli pod sztandarem Niepodległości, wpatrzeni w bohaterów, prowadzonych od 6 sierpnia 1914 roku przez **Józefa Piłsudskiego".**

Prócz tego wysłano do **komendanta Piłsudskiego następującą depeszę:**

„Pierwsze zgromadzenie ludu warszawskiego w Niepodległej Polsce śle wyrazy czci i hołdu wodzowi swoich żołnierzy, temu, co w światowej wojnie wzniósł oręż w obronie wolności i honoru narodu polskiego".

Milicya warszawska na cześć Legionistów.

7 b. m. w salonach hotelu Bristol odbyło się uroczyste przyjęcie, urządzone przez Milicyę warszawską na cześć bawiących w Warszawie Legionistów polskich.

Telegram do cesarza Wilhelma.

Na wysłany przez zgromadzenie polityczne w Filharmonii telegram dziękczynny do Cesarza Niemieckiego, **Klub Państwowców Polskich otrzymał następującą odpowiedź:**

„**Jego Cesarska Mość Cesarz Niemiecki, przyjął z zadowoleniem do wiadomości telegram panów i polecił mi przesłać podpisanym na telegramie jego cesarskie podziękowanie. Jego cesarska mość wita najgorętszemi życzeniami powstające dzieło utworzenia w tak ciężkim czasie państwa polskiego, które to dzieło powinno długo ujarzmione siły rycerskiego narodu do nowego rozwoju poprowadzić. Tajny radca gabinetu jego cesarskiej mości".**

W sprawie kursu politycznego w Poznańskiem.

„Berl. Tagebl." omawiając wywody poznańskiej „Gazety Narodowej" w sprawie zmiany kursu względem Polaków (przytoczone przez nas), pisze między innymi:

„Prawdopodobnie zasadnicza zmiana ustawodawstwa polskiego, do której w pierwszym rzędzie powołany jest sejm pruski, **wywoła ciężkie walki parlamentarne,** ponieważ już dzisiaj można powiedzieć, iż nie tylko cała prawica, lecz także większa część narodowych liberałów nie zgodzi się na nowy kurs względem Polaków w Prusach. Stosunki w sejmie pruskim przedstawiają się tak, że prawica posiada około 200 mandatów, a centrum, Polacy, postępowa partya lu-

dowa i socyalni demokraci rozporządzają 265 głosami. **Decydującym czynnikiem są narodowi liberali,** mający 70 głosów.

Rząd więc jeśli nie chce całej akcyi względem Polaków w Poznańskiem wystawiać na niebezpieczeństwo odrzucenia przez parlament, musi konieczne ułatwienia przeprowadzić **na drodze administracyjnej**, a załatwienie kwestyi ustawodawczych odroczyć do czasu, kiedy zupełnie **nowe prawo wyborcze** stworzy całkiem inny skład sejmu pruskiego".

Wilson wybrany.

Nowy Jork, 11 listopada.

Wilson jest wybrany.

Berlin, 11 listopada.

„Associated Press" donosi: Wilson został ponownie wybrany. Według dotychczasowych wyników głosowania, senat będzie miał demokratyczną większość 12 głosów. Skład Izby reprezentantów jest jeszcze wątpliwy.

Jak donosi „Daily News" z Nowego Jorku, głosy **niemieckie były** prawie równomiernie rozdzielone na obu kandydatów.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Dzienniki szwajcarskie podają następujące doniesienie z Londynu: Ze względu na nadzwyczajne wysiłki Niemców poróżnienia sojuszników za pomocą rozpuszczania pogłosek o rzekomym pokoju odrębnym z Rosyą, interesującem będzie wskazać na oświadczenie prezydenta ministrów rosyjskich Stuermera, złożone wobec rosyjskiego ambasadora w Londynie, w którem Stuermer zgadza się w zupełności z niedawnymi oświadczeniami Lloyd Georgea i Greya w sprawie konieczności dalszego prowadzenia wojny, aż dopóki cel ententy nie zostanie osiągnięty.

Pierwsze posiedzenie Dumy odbędzie się — **według dotychczasowej dyspozycyi — dnia 14 listopada. Kto wygłosi zamiast Stuermera mowę programową w zastępstwie rządu, co do tego nie zapadła jeszcze żadna decyzya.**

Pisma szwajcarskie donoszą, że ze Szwajcaryi wydalono przeszło 100 osób, które odpowiadały przed sądem za uprawianie szpiegostwa.

Sprawa zwołania parlamentu w Austryi.

Stanowisko niemieckich partyj.

Wiedeń, 11 listopada.

Na odbytem onegdaj w Wiedniu wspólnem posiedzeniu zjednoczenia chrześcijańsko-socyalnego i niemieckiego związku narodowego po końcowem słowie przewodniczącego dra Grossa przyjęto jednogłośnie następującą uchwałę:

„Zgromadzeni dzisiaj niemiecko-narodowi posłowie stoją niewzruszenie przy swych żądaniach nowego uporządkowania spraw w Austryi, a szczególnie przy żądaniu ścisłego politycznego, militarnego i ekonomicznego związku z państwem niemieckiem, uregulowania kwestyi językowej w Austryi i wprowadzenia niemieckiego języka państwowego, wyodrębnienia Galicyi i zdolnego do pracy **parlamentu bez reprezentantów Galicyi.** Ponieważ **te żądania są zarówno w interesie państwa jak i ludu niemieckiego, więc zebrani posłowie oczekują** iż rząd bezwzłocznie przedsięweźmie środki, potrzebne do urzeczywistnienia **tych żądań.** Celem dalszego popierania tych żądań jak też celem ochrony wszystkich wspólnych interesów wybrany **zostanie wydział, złożony z 18 członków.**

Uroczystości proklamowania Królestwa Polskiego w Olkuszu.

Godzina 11 rano na rynku na przygotowaną trybunę, otoczoną przez liczną publiczność, gimnazyum prywatne, szkołę rzemieślniczą miejską, szkoły ludowe, straż pożarną ochotniczą, reprezentacyę wszystkich towarzysw miejscowych, gminę izrelicką (duchowieństwa katolickiego nie było, gdyż nie miało instrukcyi od biskupa Łosińskiego i w tym czasie była suma), muzykę wojskową, reprezentacyę komendy batalionu, wszystkich członków komendy obwodowej, biuro werbunkowe Legionów — wstąpił na trybunę komendant obwodu Józef Kwiatkowski, który odczytał proklamacyę w języku niemieckim, po nim wstąpił na trybunę komisarz cywilny starosta Witold Gozdawa-Godlewski i odczytał tekst proklamacyi w języku polskim. Następnie pułk. Kwiatkowski z trybuny wzniósł okrzyk po polsku na cześć wolnej niepodległej Polski, który zebrani powtórzyli trzykrotnie; muzyka wojskowa odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła". Jako reprezentant społeczeństwa miejscowego wstąpił na trybunę p. Antoni Minkiewicz, prezes komitetu ratunkowego powiatu olkuskiego; w krótkiem przemówieniu oświadczył, że ludność polska czuje wdzięczność wobec monarchów, którzy zdobyli się na tak mądry krok polityczny, który z nas dotychczasowych niewolników czyni naród równorzędny, uprawniony politycznie, jak inne narody europejskie. Okrzykiem na cześć cesarza Austro-Węgier i cesarza Niemiec, naszych sprzymierzeńców, zakończył przemówienie, a muzyka odegrała hymn narodowy austryacki i niemiecki.

Na tem skończyła się część oficyalna obchodu.

O godz. 1 po sumie odbył się **wiec** na rynku olkuskim, zagajony przez burmistrza miasta p. Karola Radłowskiego; deklaracyę, złożoną przez delegatów w Wiedniu i Berlinie, jak również tekst proklamacyi monarchów odczytał p. A. Minkiewicz i wyjaśnił ich znaczenie. Po nim imieniem mieszczaństwa przemówił p. J. Gurbiel, wspominając o nadziejach, jakie wiąże mieszczaństwo polskie z powstaniem państwa polskiego. Imieniem niewiast polskich i Ligi Kobiet zabrała głos p. Zofia Okrajniowa, wyrażając przekonanie, że jak ongiś Emilia Plater, tak i dzisiaj niewiasty polskie muszą oddać dla Ojczyzny mężów, synów, braci.

Następnie przemawiał przedstawiciel gminy wyznaniowej izraelickiej p. Skowroński, wzywając do zaprzestania waśni religijnej i stanowej oraz oświadczając, że żydzi wyrośli na tej ziemi, czują się synami Ojczyzny.

Przemawiał jeszcze szereg innych mowców, poczem p. St. Bac przedłożył następującą rezolucyę, uchwaloną z zapałem:

1. Zebrani na rynku olkuskim w dniu 5 listopada 1916 obywatele miasta i parafii olkuskiej w historycznej chwili ogłoszenia państwa polskiego wyrażają z tego powodu radość i żądają zwołania do Warszawy w jak najkrótszym czasie Sejmu polskiego, któryby ustanowił Rząd Narodowy i polskie władze państwowe.

2. Zebrani wyrażają cześć Legionom polskim za ich dotychczasową ofiarną walkę o Niepodległość oraz radość z przeistoczenia ich w zawiązek Wojska Polskiego, które ugruntuje i zabezpieczy byt i rozwój naszej Wolnej Ojczyzny.

Wieczorem odbyła się iluminacya, zaś w salach resursy bankiet, w którym wzięło udział sto kilkanaście osób ze społeczeństwa miejscowego, wszyscy urzędnicy Polacy Komendy obwodowej, reprezentacye Komendy i wojska austryackiego.

KRONIKA.

Kraków, sobota 11 listopada.

Zgon majora Fleszara. Z Baranowicz nadeszła żałobna wieść o zgonie majora 1 pp. Legionów polskich Fleszara, zmarłego 3 b. m. w Słonimiu, gdzie też odbył się pogrzeb przy licznym udziale ludności miejscowej i asystencyi oddziałów legionowych.

Kuchnie obywatelskie w Krakowie. Kuchnie przy ul. św. Filipa, w Podgórzu i przy ul. Zielonej są już prawie ukończone i z końcem b. m. będą otwarte. Jedna kuchnia zostanie otwarta w okolicy Karmelickiej. Ubogie dzieci szkolne otrzymywać będą obiady bezpłatne z kuchni obywatelskich.

Dowóz ziemniaków z Królestwa do Krakowa. Wskutek starań prezydyum miasta naczelna komenda armii zezwoliła na wywóz ziemniaków z nadgranicznych powiatów Królestwa Polskiego wozami do Krakowa.

Zatwierdzenie wyroku w procesie Riesera, Urygi i tow. Wczoraj zatwierdził komendant wojskowy w Krakowie gen. Brandner w całej osnowie wyrok. Rieserowa i Bieleś otrzymali zezwolenie na rozpoczęcie odsiadywania kary dopiero po 2-ch miesiącach. Komendant wojskowy zastrzegł sobie ewentualne ułaskawienie niektórych oskarżonych na czas późniejszy.

Wszyscy zasądzeni zostaną przewiezieni do Igławy na Morawach do tamtejszego więzienia wojskowego.

Powrót dra Rutowskiego? Wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska" donosi w numerze z 26 października:

„Na mocy porozumienia pomiędzy rządem rosyjskim a austryackim, korespondent wiedeński „Nowoje Wremia" B. Janczewieckij, który dzięki wstawiennictwu króla hiszpańskiego został ułaskawiony od kary śmierci — ma zostać uwolniony i uzyskać prawo powrotu do Rosyi, w zamian za co uzyskuje prawo wyjazdu do Austryi dr Tadeusz Rutowski, wiceprezydent m. Lwowa, wzięty przez Rosyan jako zakładnik podczas ewakuacyi Lwowa w czerwcu 1915 r.

Życie uchodźców w barakach choceńskich w Czechach, wciąż jeszcze jest bardzo ciężkie, a więc przy zbliżającej się zimie należałoby odpowiedzialnym czynnikom zająć się bliżej tymi stosunkami. Brama zamknięta oddziela nieszczęśliwych od świata; prowadzą więc życie niemal więzienne; trzeba starać się o przepustkę, wówczas dopiero wolno wyjść poza obręb baraków, a przytem tyle obostrzeń, przepisów, zakazów, czego wolno, a czego nie wolno, że ludzie są zupełnie bezradni, zdani na łaskę i niełaskę przełożonych, nie zawsze życzliwie usposobionych dla uchodźców.

Najgorzej z kuchnią i pożywieniem; brak jakiejkolwiek kontroli i wikt jest fatalny.

W sprawie przymusu pracy w Królestwie. Rada miejska Warszawy zajęła w znanej [illegible]wie przymusu robotniczego w Królestwie sta[illegible]ko bezwzględnie negatywne.

Już po uchwale tej, wobec stanowczej w tej kwestyi postawy delegacyi polskiej do Berlina i Wiednia, **generał Beseler ogłosił czasowo wstrzymanie przymusowego wywożenia robotników polskich do Niemiec.**

Arcybiskup gnieźnieński do cesarza Wilhelma. Arcybiskup gnieźnieński ks. dr Dalbor wystosował do cesarza Wilhelma następujący telegram: „Wasza cesarska i królewska mość pozwoli, że równocześnie imieniem własnem i imieniem niezłomnie waszej cesarskiej mości wiernych dyecezyan wypowiem najuniżeńsze **podziękowanie** za przywrócenie samodzielnego Królestwa polskiego.

Modlę się do Boga, by ta wielkoduszna decyzya Waszej cesarskiej Mości wyszła na dobro Niemiec i nowego państwa, które, jak się na pewne spodziewam, wypełni misyę historyczną, tworząc wał ochronny dla kultury zachodu i krzewiąc myśl katolicką na wschodzie."

Cesarz Wilhelm odpowiedział: „Wasza Przewielebność z okazyi zapowiedzi utworzenia państwa polskiego w dotychczasowych obszarach Polski rosyjskiej, zapewniła mnie ponownie o niezłomnej wierności Polaków w Prusiech dla ich panującego.

Dziękuję serdecznie za tę manifestacyę. Będzie ona dla mnie w tej historycznej chwili rękojmią, że powzięta decyzya wyjdzie na błogosławieństwo państwa niemieckiego i nowego państwa i trwale ubezpieczy kulturę europejską".

Ostmarkenverein wobec państwa polskiego. Dzienniki berlińskie ogłaszają oświadczenie niemieckiego Ostmarkenvereinu z powodu proklamacyi państwa polskiego. **Oświadczenie** podkreśla, że Ostmarkenverein musi liczyć się z faktem proklamacyi i do tego zastosuje swoją dalszą działalność. W oświadczeniu powiedziane jest dalej: My w Niemczech możemy żywić pewną nadzieję, że nasi współobywatele Polacy kres położą waśni narodowościowej w naszych marchiach wschodnich przez to, że staną na gruncie stosunków, stworzonych już przez historyę, i współdziałać będą nad wspólną pomyślnością państwa.

Wydawnictwo „Vorwaertsu" donosi, że usunięto ze składu redakcyi mniejszościowców posłów Stroebla i Stadthagena, jako uczestników znanej akcyi przeciwko „Vorwaertsowi" — wypłacając im zresztą pensyę do marca.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Kościuszko pod Racławicami".
Poniedziałek: „Śluby panieńskie".
Wtorek: „Powrót wiosny".
Środa: „Oj młody, młody".
Czwartek: „Faun".
Piątek: Uroczyste przedstawienie dla młodzieży: „Kościuszko pod Racławicami".

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Niedziela po południu: „Wicek i Wacek"; wieczór: „Ułani księcia Józefa".
Poniedziałek: „Księżniczka Czardasza".
Wtorek: „Ułani księcia Józefa".
Środa: „Domek trzech dziewczat".
Czwartek: „Gwiazda Syberyi".
Piątek: „Dookoła miłości".
Sobota: popołudniu „Zbójcy"; wieczór: „Domek trzech dziewczat".

Socyaliści Królestwa a 5 listopada.

Manifest Polskiej Partyi Socyalistycznej (P. P. S.) do ludu pracującego w mieście i na wsi.

„Wyzwolenie robotników powinno być dziełem samych robotników“.

Towarzysze! Odwróciła się karta historyi! Z krwi Waszej, męki i ofiary powstaje wreszcie niepodległe Państwo polskie, odtąd od nas samych będzie zależeć będzie przyszły nasz los.

W takiej chwili zwracamy się do Was, robotnicy, z wezwaniem o posłuch, wskazując, co dalej czynić należy.

Pękły najgrubsze kraty w domu niewoli polskiej, stanęliśmy u progu nowego okresu dziejów, ale jednocześnie musimy podjąć nowe ogromne prace, odpowiedzieć godnie nowym zadaniom. Najazd rosyjski zagraża Polsce w dalszym ciągu, klasy posiadające pragną w swoje ręce ująć władzę w kraju, ugoda moskalofilska występuje energicznie przeciwko niepodległości. Proletaryat polski musi rzucić na szalę wypadków swoją zwartą nieugiętą wolę, swój zbiorowy potężny czyn.

Towarzysze! Robotnicy! Przez dwadzieścia lat, podczas gdy w całym kraju panowała reakcya, martwota i ugoda, staliście wiernie przy czerwonym sztandarze **w walce zbrojnej** o niepodległość i prawa ludu roboczego, dzisiaj więc z dumnem poczuciem naszego prawa do przemówienia w Waszem imieniu oświadczamy:

1. O budowie wewnętrznej naszego Państwa, o jego ustroju społecznym i politycznym stanowić może jedynie **Sejm ustawodawczy, czyli Konstytuanta**, wybrana przez powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcyonalne głosowanie.

2. Gwarancyą prawdziwej niezależności i trwałości Państwa polskiego powinno być uzbrojenie ludu przez powołanie do życia **Armii polskiej**, której kadrami winny się stać Legiony i która odeprze najazd rosyjski oraz dokona wielkiego utrwalenia łączności **Litwy z Polską** w imię hasła „za waszą wolność i naszą i w myśl zasady „równi z równymi“.

3. Należy utworzyć Rząd tymczasowy, cieszący się zaufaniem mas robotniczych. W Rządzie tym niema miejsca dla ugodowców-moskalofilów i zawziętych wrogów proletaryatu.

(Dalszy 4-ty postulat manifestu dotyczy wolności klubów, stowarzyszeń i prasy).

5 Trzeba, by rząd tymczasowy zorganizował ministeryum pracy w celu natychmiastowego opracowania projektu **reformy stosunków robotniczych**, oraz zajęcia się ubezpieczeniem od choroby wypadków, kalectwa, niedołęstwa, śmierci i braku pracy, giełdami pracy, statystyką pracy i wszystkiem wogóle, co ma związek z prawodawstwem społecznem, Ministeryum to zajmie się także sprawą **reformy rolnej**, uwzględniającej w pierwszym rzędzie potrzeby chłopów małorolnych i bezrolnych.

6. Trzeba wreszcie wprowadzić **demokratyczny samorząd** miejski, gminny i powiatowy, uruchomić przemysł, zapoczątkować krajowe roboty publiczne.

Towarzysze! Robotnicy! Wzywamy Was wszystkich do wspólnych wysiłków i wspólnej walki. Masowy ruch nasz niech idzie z piwnic podziemnych na światło dzienne i nie zaprzestanie swej twórczej pracy, aż Polska stanie się istotnie ludową Rzeczpospolitą, aż pryśnie potworny łańcuch krzywdy i wyzysku, który opasał dzisiaj świat cały i wybije wyśniona godzina Socyalizmu.

Niech żyje Rzeczpospolita Polska ludowa!
Niech żyje Konstytuanta!
Niech żyje Armia ludowa!
Niech żyje zjednoczenie Polski i Litwy!

Centralny Komitet Robotniczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Warszawa, dnia 6 listopada 1916.

Po 5 listopada.

Z rozpamiętywań prasy warszawskiej.

W „Kuryerze Polskim“ pisze p. W. Kosiakiewicz p. t. „Pokłońmy się“.

„Pokłońmy się za to im (bohaterom narodowym), że oprócz miłości, mieli jeszcze i racyę. Dary losu nie spadają z niebios cierpliwie czekającym na boże zmiłowanie. Wytężać się trzeba, ryzykować, walczyć, ducha ogniem wielkim odżywiać, energię gromadzić i wydawać.

To aktywiści polscy od Pułaskiego do Piłsudskiego są oblubieńcami narodowej prawdy. To ci, którzy wierzyli w polskie boże królestwo na ziemi własnego państwa, zarobili spuściznę, którą dziś dziedziczymy. Przeszłość żyje w człowieku bardzo aktualnem życiem i potężny nacisk na decyzye wywiera. Pragnienia niepodległości, ideały państwowości, wiara w siłę, w zdolność, w znaczenie polskiego narodu stanowiły tę najdrogocenniejszą część przeszłości, którą niejako klejnot należało nam w jakimś zamkniętym skarbcu trzymać, ale jak kapitałami obracać ku bezpośrednim i przyszłym korzyściom.

Zrozumieli to u nas prości spadkobiercy bohaterów i ofiarników naszych — **niepodległościowe grupy.**

Ale przedewszystkiem pojęły to te związki, które z niepodległościowego uczucia umiały wydestylować myśl i wolę państwowości. Przyznajmy im to dziś. **Historya odsłoni dnia pewnego, o ile te wysiłki zaważyły na szali postanowień tam, gdzie osądzono, iż Polakom niepodległość dać nietylko można, ale i warto“.**

W „Nowej Gazecie“ pisze p. P. Górecki p. t. „5 listopada r. 1916“:

„Nowa Polsce przybyła data.

Czasu tej wojny nie pierwsza. Do pierworodztwa Polski bowiem ma prawo nasamprzód dzień 6 sierpnia r. 1914, dzień wypowiedzenia walki Rosyi przez ochotników polskich. Dnia tego nie docenialiśmy. Królestwo czekało... Czekało w chwili mobilizacyi sił polskich w Galicyi w dniu 16 sierpnia, czekało w chwili, gdy oręż polski wskrzeszał swą sławę na polach Łowczówka, Rokitny, Kościuchnówki...

Są i tacy, którzy i dziś jeszcze czekać zamierzają. Wypadki jednak idą z zawrotną szybkością.

Urzeczywistniają się proroctwa Wernyhory. Dziwnym zbiegiem okoliczności żołnierz polski walczy przeciw Rosyi z synami Turcyi, jedynego państwa, które dotychczas nie zaakceptowało rozbioru Polski. Los sprawi, że walka będzie zwycięską. Jeno nam winna stale w usiłowaniach towarzyszyć myśl, że od 5 listopada r. 1916 nie może być pracy gorszej w Polsce, ni lepszej, żeśmy wszyscy najpracowitszymi winni być budowniczymi Tej, co nie zginęła, mimo zakusów wrogów, Tej, co potęgą swoją osłoni swych synów na długie, wieczne lata od ciężkich prób i doświadczeń. **O własnych stawać siłach — dewizą czynu polskiego, wytyczną pracy, którą nam dzień 5 listopada wskazuje“.**

Popiersie Józefa Piłsudskiego,

dzieło Konstantego Laszczki.

(h) W obszernej pracowni prof. Konstantego Laszczki, w gmachu krakowskiej Akademii sztuk pięknych, wśród setek kształtów z marmuru, gipsu i terakoty, w które świat i życie zaklęła dłoń artysty, wznosi się ogromna postać, odlana w gipsie; to „Siewca“ jedno z ostatnich dzieł mistrza rzeźby polskiej. Mądry, poważny, silny człowiek pracy sieje ziarno, stwarza życie, broni bytu pokoleń, zapewnia im rozwój. Piękna twarz chłopa polskiego; głęboki namysł i pełna świadomość celu dokonywanej roboty przemawiają ze szlachetnych i rozumnych rysów jego oblicza; ku ziemi-żywicielce zwrócony wzrok, ale nie przyziemny, bo goreje w nim światło ducha.

Co posąg ten symbolicznie wyraża, tego wcieleniem jest postać, której popiersie, świeżo w glinie wymodelowane, opodal widnieje, odbijając od bieli otaczających marmurów i przyciągając oczy widza. To najnowsza praca Laszczki, portret Józefa Piłsudskiego. I on jest siewcą, — wielkim siewcą czynu, siewcą narodowej przyszłości. Z wysokiego czoła, z pod krzaczastych brwi, z całego oblicza bije tężyzna myśli, siła woli, skupiona energia. Ci, co znają Piłsudskiego w życiu powszednim, co przywykli go widzieć z pogodnym, dobrotliwym uśmiechem na twarzy, niechaj się nie spodziewają takim go tu ujrzeć. Takim, jakim jest w tem popiersiu, widzieli go współpracownicy, gdy tworzył organizacyę, gdy rzucał swą ideę na szalę losów narodu, widzieli go takim podkomendni, gdy wiódł ich w bój ciężki z niezłomną wolą zwycięstwa. Błąka się w tej twarzy zaduma i odcień melancholii, widomy znak głęboko przeżywanych cierpień za miliony; ale widać, że to wszystko już w duszy przezwyciężone wolą, zakrzepła w niezachwianem postanowieniu.

Jest to prawdziwy pomnik. Przekazuje on historyi Piłsudskiego w całej jego wielkości wewnętrznej. Patrząc na tę podobiznę, widz ani na chwilę nie może być w błędzie co do tego, jakiej miary męża ogląda. Oto wódz, który przemyślał i zgłębił cel swój i środki swoje, ujął w ręce kierownictwo i prowadzi teraz hufce tam, dokąd je zawieść postanowił. Nieugiętość postanowienia i świadomość swojej siły malują się w głęboko osadzonych oczach i w całej tej twarzy tak męskiej i tak szlachetnej.

Takim jest wódz narodowy wyśniony, takim jest rzeczywisty.

Pierwsza to rzeźbiona podobizna Piłsudskiego, godna go w zupełności. Żadna bowiem z poprzednich, czy to popiersie, czy plakieta, nie miała wartości artystycznej, a nawet nie oddawała zewnętrznego podobieństwa rysów, który to zarzut odnosi się także do medalu Lewandowskiego.

Rzeźba Laszczki nietylko odtwarza wiernie rysy twarzy naszego bohatera narodowego, lecz także ukazuje go tem, czem on jest w naszych dziejach.

Kiedyż doczeka się odlewu w bronzie to znakomite dzieło sztuki największego współczesnego rzeźbiarza polskiego, ten wspaniały pomnik narodowy?

O pokój.

Debata w niemieckiej komisyi parlamentarnej.

W głównej komisyi parlamentu niemieckiego po oświadczeniu kanclerza Rzeszy Bethmanna Hollwega toczyła się d y s k u s y a, której dwa główne punkty stanowiły: sprawa **stosunku do Belgii** i kwestya przyszłego **zabezpieczenia pokoju.**

Przeważna część mowców zaaprobowała stanowisko wczorajszego ponownego oświadczenia kanclerza Rzeszy, że on nigdy nie domagał się aneksyi Belgii.

Reprezentant partyi konserwatywnej oświadczył, że nie może się także zgodzić na absolutne wyrzeczenie się w stosunku do Francyi.

Wszyscy mowcy, z wyjątkiem reprezentanta socyalno-demokratycznego Związku pracy, **żądali zapewnienia, że Belgia nigdy nie będzie mogła służyć za bramę wypadową do Niemiec. Belgia musi pod względem politycznym, wojskowym** i gospodarczym **pozostać w ręku niemieckiem,** nie może ona stać się punktem środkowym angielskich wysiłków celem objęcia władzy na kontynencie. Angielski wpływ musi być stłumiony na korzyść niemieckiego.

Członek komisyi Polak wystąpił przeciw wszelkiej aneksyi.

Zastępca centrum oświadczył, że te same zasadnicze kwestye, jak dla Belgii, muszą być miarodajnemi **także dla nowo utworzonej Polski.** Naturalnie musi Polska w pierwszej linii służyć interesowi Niemiec celem lepszej ochrony granic państwa niemieckiego.

Wszyscy mowcy powitali z uznaniem przyrzeczenie kanclerza, że będzie pracował nad zabezpieczeniem pokoju i występowali również **za ogłoszeniem międzynarodowych warunków pokojowych.** Propozycya Greya naturalnie nie stanowi żadnej poważnej podstawy dla pokoju światowego. Musimy jednak okazać — powiedział zastępca ludowej partyi postępowej — **że my chcemy poważnie zająć stanowisko wobec jego myśli.**

Mowca stronnictwa socyalno-demokratycznego wyraził nadzieję, że kanclerz Rzeszy jeszcze

poza dzisiejszą mową **wyrazi gotowość Niemiec do pokoju.** Wtedy nieprzyjacielskie narody uczynią swe rządy odpowiedzialnymi za dalsze prowadzenie wojny.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 11 listopada.

Urzędowo donoszą 10 listopada:

Zachodni teren wojenny: Przy korzystnych stosunkach obserwacyjnych obustronna czynność ogniowa była żywa na wielu miejscach frontu.

W obszarze Mozy bezskuteczne częściowe ataki nieprzyjaciela koło Eaucourt l'Abbaye, koło Gueudecourt. Les Boeufs i Pressoire. Większe francuskie siły podsunęły się z obu stron Sailly; odparto je, po części w walce wręcz.

Lotnicy swą całodzienną bardzo żywą czynność kontynuowali w nocy jasnej od księżyca. W licznych walkach powietrznych zestrzeliliśmy ogółem 17 nieprzyjacielskich aparatów, większość z obu stron Sommy. Nasze eskadry ponowiły skuteczny atak na dworce kolejowe, obozy wojskowe i składy amunicyi, zwłaszcza w obszarze między Peronne i Amiens.

Wschodni teren wojenny: Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Pod dowództwem gen. majora v. Woyna wojska brandenburskie i pułk piechoty Nr. 401, w okolicy Skrobowa, na szerokości około 4 klm. wzięły szturmem kilka rosyjskich linij obronnych i wyrzuciły nieprzyjaciela poza potok Skrobowa. W przeciwstawieniu do naszych drobnych strat pozostają znaczne krwawe ofiary nieprzyjaciela i utrata w jeńcach 49 oficerów i 3380 żołnierzy. Zdobycz wynosi 27 karabinów maszynowych i 12 minierek. Rosyanie ponieśli także tu znowu ciężką klęskę.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Nasze ataki w górach Gyergyo przybrały korzystny rozwój. Teren utracony w walkach, toczących się tu od [illegible] listopada, odzyskany już został prawie w zupełności. W odcinku Predeal na zachód od Azuga poczyniono nowe postępy i odparto rumuńskie kontrataki z obu stron drogi przez przełęcz. W naszych rękach pozostało 188 jeńców i [illegible] karabiny maszynowe. Z obu stron [illegible] walki, w których oddział bawarskiej piechoty i austro-węgierskich wojsk górskich, także szczególnie odznaczyło się nasze pospolite ruszenie.

Bałkański teren wojenny: Koło Giurgiu monitory zdobyły dwa rumuńskie holowniki, naładowane naftą. Na froncie Dobrudży żadnych istotnych wydarzeń.

Front macedoński: Położenie bez zmiany.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Nie wolno podawać chleba w restauracyach. Magistrat krakowski ogłosił wczoraj rozporządzenie namiestnictwa, zakazujące podawania chleba i „kanapek“ we wszystkich restauracyach.

Jako chleb należy uważać w zrozumieniu tego rozporządzenia także sucharki, „kanapki“ itp.

Na wyjątki od wydanego zakazu zezwalać będzie namiestnictwo tylko dla tych restauracyj, w których jadają uboższe warstwy a w szczególności ludność robotnicza.

Koncert wojskowy na Rynku krakowskim odbędzie się w południe w dniu 19 bm. na cele dobroczynne, mianowicie na „Gwiazdkę“ dla chorych i rannych żołnierzy, oraz legionistów polskich. Przygrywać będą dwie kapele wojskowe, mianowicie jedna na Rynku u wylotu ulicy Szewskiej, druga pod pomnikiem Adama Mickiewicza. U wylotu wszystkich ulic, na Rynek wychodzących, ustawione będą stoliki, przy których oficerowie krakowscy w towarzystwie pań sprzedawać będą odznaki, jako bilety wstępu na Rynek na czas koncertu. Cena takiej odznaki wynosić będzie zaledwie 20 hal.

Samobójstwo. Jak donieśliśmy, wczoraj w południe w przedsionku gmachu Biblioteki Jagiellońskiej odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru 22-letnia Aurelia Rożyło, nauczycielka muzyki w Krakowie. Przy zwłokach nieszczęśliwej znaleziono pisany doniej list, z którego wynika, iż przyczyną rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

Wydział Towarzystwa Muzycznego w Krakowie na posiedzeniu, odbytem w dniu 8 listopada b. r. postanowił, aby z powodu odbudowy Królestwa Polskiego, ku uczczeniu tego doniosłego zdarzenia, ufundować **dwa bezpłatne miejsca w Konserwatoryum** dla ubogich a uzdolnionych sierot po legionistach polskich.

Lwowscy Rusini wobec proklamacyi. Na uroczystem posiedzeniu lwowskiej miejskiej Rady przybocznej, zwołanem dla uczczenia proklamacyi wskrzeszenia państwa polskiego i rozszerzenia autonomii Galicyi, nie zjawili się radni Rusini. „Diło“, pisząc o tem, taką o postąpieniu tych radnych wyraża opinię: „Jest to zasadnicza polityczna pomyłka. Oni powinni byli zjawić się zabrać głos, aby zaznaczyć stanowisko ukraińskiej ludności miasta Lwowa i kraju w tej sprawie, w jakiej odbyło się wspomniane posiedzenie. Można było nie zjawić się np. wtedy, gdy lwowscy Polacy zamierzali posłać adres na jubileusz Sienkiewicza; to była — choć bardzo daleko posunięta — grzeczność. Ale kiedy w imieniu Lwowa mówi się o sprawie rozszerzenia autonomii Galicyi, wtedy na przybocznej Radzie miasta Lwowa powinien był odezwać się także głos ukraiński dla zaznaczenia ukraińskiego stanowiska“.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).